ROK XV. Nr. 300 (4618) WILNO, wtorek 1 listopada 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Przezwyciężenie bierności

Przedwczorajsze przemówienie p. min. Kwiatkowskiego, któremu daliśmy tytuł „Apel do opozycji" miało niezmiernie sugestywne zakończenie, w postaci przytoczenia opisu wydarzenia, jakie miało miejsce w Boguminie już po zajęciu go przez wojska polskie.

Wobec licznie zebranych osób i wśród uroczystego nastroju wyszedł portier hotelowy i ogłosił odjazd pociągu do „Cieszyna czeskiego". Ten anachronizm oburzył słuchaczy niezmiernie, a portier ze łzami w oczach musiał się tłumaczyć, że ponieważ przez 18 lat powtarzał to słowo, więc siłą przyzwyczajenia i teraz to powtórzył.

Min. Kwiatkowski porównuje tego portiera do polskiej opozycji, powstrzymującej się od wyborów i udziału w życiu publicznym, jakby siłą nawyku z czasów zaborczych.

Stąd płynie jego apel.

Pocóż i wy, opozycjoniści polscy, wołacie od szeregu lat symbolicznie, z takim zajadłym uporem: „czeski Cieszyn" gdy w duszy 99 procent wśród was — z legitymacją dobrej pracy dla Polski — woła z uniesieniem codziennie stokrotnie: „polski, polski".

Bodaj że są sposoby, aby ten nawyk przełamać. Po prostu jest nie do wiary bowiem, aby w okręgu 46 naprzykład mógł ktokolwiek powstrzymać się od chęci głosowania.

Grupy, organizacje, jako całość oficjalnie mogą powstrzymać się od umieszczenia swych podpisów na afiszach wyborczych, ale żeby żądały od swych członków kategorycznie powstrzymania się od głosu w to nie możemy uwierzyć.

Jak widać stąd sytuacja w okręgu 46 ma nie tylko swoje złe strony. Rekordowy natłok „mocnych" kandydatów prawdopodobnie znajdzie odpowiednik swój w rekordowej frekwencji. Będzie ona sama przez się wielkim sukcesem i jednocześnie wielkim doświadczeniem, których pozytywnego znaczenia nie osłabi żaden wynik mniej, czy więcej pomyślny.

Pragnęliśmy uniknąć za wszelką cenę rywalizacji tego rodzaju kandydatur, jakie spotkały się ze sobą w okręgu 46. Udowadnialiśmy, że więcej spośród kandydatów powinno być posłami niż jest miejsc i wielka szkoda, że znaleźli się wszyscy w jednym okręgu.

Stało się. Jest zbyt późno, aby coś się tu mogło zmienić, a więc nie ma co się dalej martwić. W tej sytuacji jaka jest, trzeba pokusić się o osiągnięcie największego z możliwych sukcesów. A takim z punktu widzenia racji stanu jest maksymalna frekwencja rzeczywista.

Piotr Lemiesz.

„Napad Marsian na Ziemię"

wywołał panikę wśród obywateli Stanów Zjednoczonych

(Realizm słuchowiska radiowego)

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Nowego Jorku o niezwykłym przejawie masowej paniki w Stanach Zjednoczonych, spowodowanej audycją radiową.

Radiostacje amerykańskie, należące do koncernu „Columbia" nadały w niedzielę wieczorem słuchowisko oparte na znanej powieści fantastycznej Wells'a p. t. „Wojna światów". Powieść ta przedstawia inwazję istot żyjących na Marsie, które wystrzelone zostały w pociskach z Marsa na ziemię, gdzie szerzą mord i zniszczenie wśród mieszkańców naszej planety. Autor słuchowiska przeniósł walkę między mieszkańcami Marsa i ziemi na obszar Stanów Zjednoczonych, wymieniając rozmaite miasta amerykańskie, gdzie pojawili się „Marsjanie" i gdzie toczyły się walki między potwornymi istotami z Marsa a wojskami St. Zjednoczonych. Armia amerykańska bombardowała przybyszów z obcej planety pociskami ciężkiej artylerii i wystawiła przeciw nim czołgi.

Słuchowisko było tak realistyczne, że, jak stwierdza Reuter, mnóstwo radiosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych ogarnęła panika. Tysiące radiosłuchaczy zapytywało telefonicznie redakcje i radiostacje o szczegóły tych zajść, nie orientując się najwidoczniej w treści audycji. Komisariaty policji w Nowym Jorku w ciągu 10 minut odebrały 10 tysięcy zapytań telefonicznych. Speakerzy koncernu „Columbia" kilkakrotnie musieli wyjaśniać, że słuchowisko jest fikcyjne. Wyjaśnienia te jednak nie skutkowały. Panika szerzyła się nadal. Agencja telegraficzna i dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych uspakajały ludność.

Masowa histeria ogarnęła wielu radiosłuchaczy i w niektórych dzielnicach Nowego Jorku ludność w panice zaczęła ewakuować swe mieszkania i opuszczać miasto. Niektórzy mieszkańcy ulegli tak dalece tej psychozie, iż przysięgali policji i redakcjom, iż widzieli na własne oczy inwazję Marsjan. Byli tacy, którzy zapewniali, iż widzieli Marsjan na dachach własnych domów. Niebywałe wprost rozmiary przybrała panika w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku Harlem, gdzie tłumy Murzynów z dzikim krzykiem przebiegały ulice, tratując się nawzajem.

W mieście Atlanta, w stanie Georgia, wśród ludności rozeszła się wiadomość, że nadszedł koniec świata. Ludność modliła się tłumnie na ulicach. W Indianapolis kobiety wypełniły kościoły, wołając: „Nowy Jork został zniszczony, nadszedł koniec świata. Słyszeliśmy to przed chwilą w radio". Nabożeństwa przerwano, a ludność w panice uciekała z miasta.

W New Jersey tłumy powtarzały: „przed chwilą radio ogłosiło, iż na ziemię spadł pocisk - meteoryt, z którego wyszedł oddział uzbrojonych w promienie śmierci mężczyzn". Groźę budziła powtarzana z ust do ust wiadomość, że 50 tysięcy ludzi zginęło już od tych promieni.

Setki samochodów i motocykli — jak stwierdza Reuter — rozjechało się po stanie New Jersey, szukając miejsca, gdzie wyladowali Marsjanie.

Rozeszły się również pogłoski o ataku gazowym. Służba sanitarna, lekarze i pielęgniarki stawili się do dyspozycji władz. Do szpitali zaczęto przywozić ludzi, dotkniętych wstrząsem nerwowym.

Nastroje paniczne ogarnęły nie tylko Stany Zjednoczone ale i Kanadę, gdzie tysiące radiosłuchaczy opanowanych niepokojem zapytywały redakcje pism i radiostacje o szczegóły ataku mieszkańców Marsa na Stany Zjednoczone.

NOWY JORK, (Pat). Władze federalne rozpoczęły dochodzenie w sprawie audycji radiowej, opartej na powieści Wells'a p. t. „Wojna światów", która w wielu miejscowościach Stanów Zjednoczonych wywołała nieopisaną panikę.

Ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu napływają wiadomości o wrażeniu, jakie wywołała niesłychanie realistyczna audycja radiowa. Panika, jaka w wielu miejscowościach opanowała ludność, przybrała tak wielkie rozmiary, iż wydaje się nieprawdopodobną. W osławionej ze swej zabobonności miejscowości Atlanta w stanie Georgia za często przygotowywać się do katastro

(Dokończenie na str. 2)

Rokowania węgiersko - słowackie

w sprawach granicznych zostały rozpoczęte

BRATYSŁAWA, (Pat). Do Bratysławy przyjechała wczoraj po południu wojskowa delegacja w sprawach granicznych węgiersko-słowackich.

Delegację prowadzi płk. Andorka oraz kpt. Szentpeteri.

O godz. 18 odbyło się pierwsze posiedzenie z delegacją czeskosłowacką, której przewodniczy gen. Viest

Co otrzymają Węgry?

RZYM, (Pat). Tutejsze koła węgierskie przewidują, że decyzja ministra spraw zagranicznych Ciano i min. von Ribbentropa, ustalająca nową granicę pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami, pozostawi Bratysławę po stronie czeskosłowackiej, przyznając natomiast miasto Galanta Węgrom. Kolejne miasto w kierunku na wschód Nitra przypadnie znowu Czechosłowacji. Dalej zaś ku wschodowi Węgry uzyskają Livice, Lucenec, Koszyce, Użhorod, Mukaczew, Berchovo i Velki Sevljus.

Nowe terytorium węgierskie liczyć będzie ok. 11.000 km kw i zamieszkałe jest przez z górą 1 milion ludności. Koła węgierskie zwracają uwagę, że Węgrzy według tego projektu otrzymaliby wszystkie główne centra na Rusi Podkarpackiej.

Projekt nowego budżetu państwa

przewiduje zwiększenie dochodów o 48 milionów złotych bez nowych obciążeń

WARSZAWA, (Pat). Dnia 31 października br. odbył się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1939/40 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2.523 mil. zł z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami i będzie, licząc od roku budżetowego 1936/37 czwartym z kolei zrównoważonym budżetem państwa.

Budżet na rok 1938/39 ustala, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie okr. 2.475 mil. zł — **nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę okr. 48 mil. zł czyli o 1,94 procent.**

Z kwoty, o którą podwyższono preliminarz budżetowy na rok 1939/40 przypada 21,7 mil. zł na budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z przeznaczeniem przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego.

Pozostały wzrost został spowodowany w przeważającej mierze koniecznością podwyższenia obsługi długów oraz pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza w zakresie dopłat skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych, oraz emerytur i rent inwalidzkich.

Kwota preliminowanych na rok 1939/40 dochodów jest wyższa od dochodów budżetu r. 1938/39 o okr. 48 mil. zł bez nałożenia nowych obciążeń.

Propaganda przed którą trzeba przestrzec

Ostatnia 6 strona wczorajszego „Expresu Wileńskiego" może służyć za wzór jak propagandy czynić nie należy. Wystarczy zestawienie treści notatek znajdujących się obok.

1. Reklama gen. Skwarczyńskiego.
2. Omawianie sprawy dotacji dla szpitalnictwa żydowskiego z ukrytą sugestią, że Zarząd Miejski zmienia stanowisko ze względu na sytuację wyborczą.
3. Wiadomość o rzekomym wyjednaniu przez gen. Skwarczyńskiego dotacji **5 milionów złotych** dla bezrobotnych w Wilnie, co nie może być absolutnie prawdą.
4. Wiadomość o tym, że rabini wezwali wiernych mojżeszowego wyznania do gremialnego udziału w wyborach.

Uważamy, że tego rodzaju akcja, robiona niewątpliwie bez wiedzy i zgody Kandydata, nie jest pożyteczna dla Niego i ta nas martwi.

P. L.

Min. Kościałkowski na wojewódzkim zjeździe K-tetu Pomocy Dzieciom

W dniu 31 października br. odbył się w Wilnie I-szy doroczny Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W zjeździe tym wziął udział p. minister opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski, który wygłosił przemówienie na temat zasad i planu akcji pomocy dzieciom i młodzieży.

Gen. Skwarczyński wyjechał do Warszawy

W dniu 31 ub. m. o godz. 16,08 wyjechał do Warszawy szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński, żegnany na dworcu przez Wojewodę Bociańskiego, grono oficerów i przedstawicieli Okręgu Wileńskiego OZN z dyr. Barańskim na czele.

Min. Poniatowski nie kandyduje do Senatu

WARSZAWA (Pat). Min. Roln. i Ref. Rol. wyjaśnia, iż wiadomości zamieszczone w niektórych dziennikach, donoszące jakoby minister rolnictwa i r. r. Juliusz Poniatowski ma kandydować do Senatu — są całkowicie niezgodne z prawdą.

Brat gen. Franco zginął

w katastrofie lotniczej

BURGOS (Pat). Podpułkownik, lotnik Ramon Franco, brat generalissimusa Hiszpanii, zginął w wypadku lotniczym, pilotując wodnosamolot. Wypadek miał miejsce u brzegów Majorki.

Płk. Ramon Franco wystartował z bazy lotniczej na Majorce, której był dowódcą, wodnosamolotem wraz z czterema ludźmi załogi. Dowódcy towarzyszył drugi wodnopłatowiec, który jednak wobec gwałtownej burzy, w kilka chwil po starcie zawrócił do bazy. Płk. Franco lot swój kontynuował. Dopiero po południu stwierdzono iż samolot uległ katastrofie. Zwłoki płk. Franco znaleziono w odległości 2 mil na północny zachód od Venera.

Nie ma jeszcze francusko-niemieckiego paktu nieagresji

PARYŻ, (Pat). O ile chodzi o stan rozmów francusko - niemieckich, to w kołach politycznych Paryża coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż sprawa rokowań dyplomatycznych między Berlinem a Paryżem będzie wymagała jeszcze dużo czasu i że optymizm, jakiemu dawały wyraz niektóre koła polityczne francuskie co do możliwości szybkiego zawarcia paktu nieagresji między Francją a Niemcami jest jeszcze przedwczesny.

W Paryżu coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż Berlin będzie czekał z zaangażowaniem się na ostateczne wyjaśnienie wewnętrznej sytuacji we Francji. —

Zamknięcie obrad Naukowego Zjazdu Karpackiego

KRAKÓW (Pat). Dnia 31 października br. odbyło się w sali Instyt. Geograficznego drugie posiedzenie plenarne 2 zjazdu naukowego, poświęconego środkowym i wschodnim Karpatom.

M. in. dokonano wyboru komitetu wykonawczego do komisji badań nauk. Ziem Wschodnich, do którego weszli: minister spraw wojskowych gen. dyw. **Kasprzycki**, jako przewodniczący; minister wr. i o. p. dr. Wojciech **Świętosławski**, rektor U. J. P. prof. dr. **Antoniewicz**, prof. dr. Fr. **Bujak**, prof. dr. Ludwik **Kolankowski**, prezes Polsk. T-wa Historycznego, Józef **Kożuchowski** prezes T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich, dyr. Stanisław J. **Paprocki**, prof. dr. Jerzy **Smoleński**, rektor prof. dr. **Witold Staniewicz**.

20-lecie obrony Lwowa

LWÓW (Pat). W niedzielę, dnia 30 października br. rozpoczęły się we Lwowie uroczystości, które obchodzone będą przez cały listopad br. w związku z 20-leciem obrony Lwowa.

Cian-Kaj-szek kontynuuje walkę

CZANGKING, (Pat). Marszałek Cian-Kai-szek opublikował orędzie, w którym oświadcza, iż zamierza kontynuować walkę.

Orędzie głosi, iż Hankou zostało ewakuowane ze względów strategicznych i zapowiada, iż Chińczycy podejmą przeciw natarcie na wszystkich frontach.

Mussolini pożegnał

20 tys. kolonistów udających się do Libii

RZYM (Pat). Na wodach Gaety Mussolini, który znajdował się na pokładzie krążownika wojennego „Triest" przyjął defiladę 15 statków wiozących 20 tysięcy kolonistów rolnych i ich rodzin do Libii.

Wraz z kolonistami płynie na pokładzie statku „Vulcan" gubernator Libii, marszałek Balbo, oraz wycieczka dziennikarzy zagranicznych.

Największa w Hiszpanii bitwa powietrzna

SARAGOSSA (Pat). Stoczona wczoraj na froncie Ebro bitwa powietrzna była jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej. 24 samoloty, wchodzące w skład grupy „Cucaracha" zaatakowały 80 samolotów wojskowych. Zacięty pojedynek powietrzny toczył się nad obszarem położonym między Asco, Pitell i Falset. Mimo miażdżącej przewagi flotylli rządowej, walka zakończyła się zwycięstwem lotników powstańczych, którzy strącili 11 samolotów nieprzyjacielskich, nie ponosząc żadnych strat.

WALENCJA (Pat). Wczoraj o g. 10,45 pięć samolotów powstańczych bombardowało objekty wojskowe w porcie Walencji. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Mrozy i śnieżyce w Bułgarii

SOFIA (Pat). W Bułgarii panują niezwykle rzadko przypadające w tym czasie dotkliwe chłody. W górach spadły obfite opady śnieżne. Pokrywa śnieżna w Bałkanach sięga 2 mtr. grubości. Temperatura w niektórych miejscowościach dochodzi do minus 5 st., temperatura na szczycie Piryńskim Musała, wynosiła —11 st.

Śnieżyca zaskoczyła wielu ludzi w górach, tak że musiano wysyłać liczne ekspedycje ratunkowe.

Zdarzyło się kilka wypadków śmiertelnego zamarznięcia. Chłody poczyniły straty w sadach i winnicach.

W Meksyku strajk... ojców rodzin

MEKSYK (Pat). W stanie Sinaloa wybuchł w miasteczku Villa Union oryginalny strajk ojców rodzin, którzy oświadczyli kategorycznie, że nie będą posyłać dzieci swych do szkół, gdyż wszyscy nauczyciele są komunistami.

Ojcowie domagają się zastąpienia nauczycieli komunistów nowymi siłami. Ponieważ szkoły świecą pustkami, nauczyciele zwrócili się do władz miejskich o interwencję.

Sprawa doszła, aż do władz stanu, które wydelegowały odpowiednie osoby, mające omówić całą sprawę z niezadowolonymi.

Strajk ten wskazuje na nastroje, panujące w kraju. Mimo sprzeciwu społeczeństwa, władze forsują wychowanie ateistyczne, a gros nauczycieli jest wyraźnie komunizujący. Wobec częstych napadów, dokonywanych na nasłanych agitatorów-nauczycieli przez buntujący się naród, nadano im prawo noszenia przy sobie broni.

Sprostowanie

We wczorajszej wzmiance pt. „Rolnicy głosujcie na rolników" zostało zniekształcone nazwisko kandydata na posła w okr. 47, p. **Jana Węckowicza** (mylnie wydrukowano Werkowicza).

Na prośbę p. Jana Węckowicza zaznaczamy również, że podana przez nas przed paru dniami informacja, jakoby przysługiwał mu tytuł inżyniera-rolnika, jest błędna.

Czcigodny przepowiada

KAIR, (Pat). Wszelkie przygotowania do spodziewanego już w pierwszych dniach listopada radosnego wydarzenia w rodzinie królewskiej zostały zakończone. Rząd uchwalił rozdać ubogim rodzinom 10.000 kompletów bielizny i ubrań dziecinnych. Czcigodny Ali-Al-Assiuti, uczony a sławny wróżbita, zapowiada, że królowa powije dziecię płci żeńskiej.

Co pyton jadł w kominie?

LONDYN (Pat). Pyton indyjski, który znikł z mieszkania swego właściciela Conan Doyle'a, został znaleziony pod pokrowcem fotela. Ślady wskazują, że pyton schował się w kominku, gdzie szukał pożywienia. Po nasyceniu głodu pyton schował się pod pokrowcem i zasnął.

„Napad Marsian na Ziemię"

(Dokończenie ze str. 1).

fy, która zakończy w ogóle istnienie świata. Na ulicach zebrały się tłumy, wznoszące modły. W miejscowości Oranga pewien kierowca samochodu, który słuchał radia, siedząc przy kierownicy, w pewnej chwili zerwał się i pobiegłszy w kierunku pobliskiego kina, wpadł na salę, wypełnioną publicznością, krzycząc: „do Stanów Zjednoczonych wtargnęli mieszkańcy Marsa. Za chwilę budynek ten wyleci w powietrze". W ciągu niespełna 2-ch minut kino całkowicie opustoszało, w tłoku wiele osób poturbowano. Podobny wypadek wydarzył się w miejscowości Cadwell, gdzie jakiś osobnik wpadł z podobną wiadomością w czasie nabożeństwa do kościoła baptystów, którzy głośno zaczęli modlić się o zbawienie. W niektórych miejscowościach rozeszły się pogłoski o groźbie ataku z powietrza. Wielu lekarzy i pielęgniarek zgłosiło się w charakterze ochotników.

W Pittsburgu, w Stanie Pensylwania jeden ze znanych obywateli miasta wyrwał z rąk swej żony truciznę, którą chciała wypić wołając: wolę raczej zginąć w ten sposób niż być zamordowaną.

W Union Town w stanie Pensylwania w jednym z domów odbywała się partia brydża. Wszyscy uczestnicy gry, którzy urywkami słuchali audycji radiowej, w pewnym momencie padli na kolana i zaczęli się głośno modlić.

W Asheville, w północnej Karolinie, w jednej z miejscowych szkół pięciu chłopców zemdlało. W szkole zapanował chaos nie do opisania. Uczniowie i nauczyciele biegali w różnych kierunkach. Przy telefonach wytworzył się tłok. Chłopcy telefonowali do swych rodziców, by jak najprędzej przyszli zabrać ich ze szkoły. Panika trwała przeszło pół godziny.

W miejscowości Concrete, w stanie Washington, w chwili gdy radio oznajmiło, iż Stany Zjednoczone zostały zaatakowane przez mieszkańców Marsa, dziwnym zbiegiem okoliczności na pewien czas zgasły wszystkie światła z powodu uszkodzenia urządzeń elektrowni. Miasto tonęło w ciemnościach a mieszkańców jego zarówno mężczyzn, jak i kobiety, nie mówiąc o dzieciach, opanowała masowa histeria. Kobiety mdlały, dzieci zalewały się łzami, a mężczyźni zaczęli wyrzucać rzeczy z okien na ulice i ładować je do aut, by wraz z rodzinami udać się w góry.

Panika odbiła się nawet, pomimo spóźnionej godziny, na obrotach pozagiełdowych. Zjawili się spekulanci, którzy usiłowali dokonać korzystnych transakcyj, wykorzystując paniczne nastroje.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna

podaje do wiadomości posiadaczy książeczek premiowanych Kasy, iż w losowaniu odbytym w dniu 31 października 1938 r. wygrane po zł 50.— padły na następujące numery:

15134,	15091,	15100,	15118,	15052,	15099,
15284,	15255,	15162,	15158,	15275,	15226,
15358,	15304,	15325,	15328,	15297,	15393,
15477,	15508,	15529,	15439,	15489,	15429,

Podziękowanie

Tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie d-rowi Lewinowi za uratowanie mego dwumiesięcznego dziecka oraz za jego sumienną, uczciwą i rzetelną opiekę.

Jan Połubiński
W. Pohulanka 11.

31 trumien ustawiono w marsylskiej bibliotece miejskiej

MARSYLIA, (Pat). Wydobyto spod gruzów „Nouvelles Galeries" 27-me zwłoki. Są to zwłoki kobiety, a zidentyfikowane będą mogły być jedynie na podstawie strzępka materiału oraz guzika.

Praca nad usuwaniem rumowisk jest niesłychanie utrudniona z powodu licznych belek żelaznych, pozostałych z żelbetonowej konstrukcji. Inżynierowie kierujący pracami przewidują, iż ukończone one zostaną w ciągu dwuch dni.

Podziemia „Neuvelles Galeries" są zalane wodą. W bibliotece miejskiej, w przybranej czernią sali złożono w trumnach wydobyte dotychczas zwłoki. Są one do tego stopnia zwęglone, iż identyfikacja ich nastąpić może jedynie na podstawie znalezionych przy nich drobnych przedmiotów, jak pierścionki, klucze itd.

MARSYLIA, (Pat). Spod ruin spalonej tzw. „Nowej Galerii" wydobyto zwłoki dalszych ofiar pożaru, których liczba wzrosła obecnie do 31.

Teatr na Pohulance

MARIELLA

Sztuka w 4 aktach Keith Winter, w przekładzie Heleny Mysłakowskiej. Reżyseria L. Pobóg - Kielanowskiego, oprawa plastyczna J. i K. Golusów

Ciekawe, jak bardzo nasze wyobrażenia o świecie anglosaskim w ogóle, a o Anglikach w szczególności wystawiane bywają na próbę. I to ciągle! To przecież wcale nie łatwo przyzwyczaiwszy raz wyobraźnię, że Anglik to taka odmiana Scherloka Holmesa, znaleźć w niej potem miejsce i dla Chestertona. Tak samo ktoś kupujący tylko angielskie brzytewki i angielskie szewioty, a więc — na nasze warunki — już gotowy ideał gentlemana z żurnalu krawieckiego, ktoś taki musi być bardzo rozczarowany w kinie, oglądając powitanie dość zaniedbanego pana nazwiskiem Chamberlain z elegancko odprasowanymi Niemcami. Toż samo i w teatrze: — na scenę wchodzi kilku dżentelmenów w towarzystwie pięknej lady; właśnie wrócili z przejeżdżki konnej, coś tam mówią, jedzą, piją — a biedny widz męczy się: czy to aby naprawdę tak jest w tej Anglii, czy to przypadkiem nie odbywa się raczej po sarmacku, niż po angielsku?...

A bywają i poważniejsze zmartwienia. Na przykład sprawa samego stylu sztuki, jej atmosfery. Przeciętny widz ciągle jeszcze zdaje się liczyć, że sztuka teatralna angielska to będzie coś jak materiał albo walc angielski — dystynkcja, spokojny wdzięk, etc. Ale bywalcy teatralni mają w tej mierze całkiem inne doświadczenie i spodziewają się raczej tego co normalnie, a więc zdrady małżeńskiej (ewentualnie z szantażem), grubszych awantur rodzinnych, czyjegoś złamanego życia itp. rozrywek. Takie przewidywania na ogół nie zawodzą. Nie znany dostatecznie obyczajowości wyspiarzy, aby decydować, czy ta nieustanna problematyka rozbitego gniazda rodzinnego jest dokumentem życia, czy tylko zastarzałą manierą literacką. Nie wiemy również co powoduje tak drastyczną fakturę sztuk angielskich. Może aktor angielski gra tak sennie, że autor chcący go rozruszać musi użyć końskiej dawki? A może to dyrekcje teatrów angielskich, jak wiadomo prywatnych i pozbawionych jakiejkolwiek subwencji od rządu, chcąc konkurować z kabaretami domagają się drastyczności? A może wreszcie jest to tylko zwyrodniała tradycja szekspirowska, kult trupów na scenie?

„Mariella" nie wyłamuje się z ogólnych ram swego typu. Mamy i „rozbite gniazdo" i awantury na scenie i śmiertelną krzywdę zadaną najlepszej z całego zbiorowiska. Typ się sprawdza i byłoby to nawet dosyć nudne, gdyby nie ambicje autorki. sięgające znacznie wyżej, no i gdyby nie wielki, prawdziwie rzetelny wkład teatru, który nam tę sztukę pokazał. Zacznijmy od autorki, przyznając jej z punktu prawdziwy nerw teatralny. Zauważymy dobrze, jakich środków użyła, czyli jaki jest język tej sztuki, zaczętej jakby pod sugestiami Czechowa — Dworek elżbietański, solidne i surowe gniazdo ziemiańskie na skromnej dość stopie życiowej, mężczyźni-koniarze, kobiety-domatorki łączy wszystkich sentyment rodzinny, no i stół oczywiście. Przy stole rozmówki jak z Ollendorffa — wyczerpujące pytania pełnym zdaniem dawane odpowiedzi. W to wszystko wchodzi inna kobieta, egzotyczna, bratowa, w której mężczyźni zadurzają się od pierwszego spojrzenia, którą zaczyna wielbić skrycie „głęboka" Judytka, pani tego domu, na którą warczy jedynie, niczem pies na widmo najstarsza z rodziny, zgorzkniała w staropanieństwie Hanka. A więc dom, stół, ludzie przykuci do domu i do stołu, ludzie zadający pytania i odpowiadający na nie w sztuczny, sformalizowany, nudny sposób. I ta kobieta, Mariella, inna od nich w rytmie życia i myśli, w obyczaju, w stroju, we wszystkim.

I teraz objawiają się ambicje autorki. Nie zadowoliła się zorkiestrowaniem tych sprzętów i ludzi z jaskrawym motywem obcej kobiety wprowadzonej do domu. Jest na scenie fortepian, na którym wyżywa się mąż Judytki, Dawid, płynie muzyka, a po schodach spływa w coraz innych szatach, jak paw i kwiat jednocześnie — ta obca. Ale autorka nie kontempluje poetyczności Marielli i nie każe Dawidowi wzdychać do niej jako do objawienia „innego świata", w którym bywał dotąd tylko przez muzykę. Od zapatrzeń w stylu Czechowa prowadzi do problematyki moralnej w duchu raczej Ibsena. Zawiązana miłość staje się siłą wielką, która niszczy opory. Rozumie bezwyjściowość swego położenia Judyta i ginie w samobójstwie ledwo upozorowanym. Nie rozumie Dawid, człowiek zbyt przeciętny na to (sam to mówi), żeby zwariować. Dawid jest przecie członkiem tego domu, i próżno go nienawidzi — wyzwolić się spod jego praw potrafi tylko ucieczką do rewolweru. Bo prawa domu przejdą nad śmiercią Judytki. Będzie żałoba, żal najbardziej szczery, tak. Ale Henryk chce zabrać Mariellę, (której już nie potrafi nawet lubić) i odjechać — poto, żeby przez resztę życia... co? — no, zachować pozory, pozostać dla samego siebie człowiekiem prawym. A różne są stopnie prawości — o tym mówi się w sztuce kilkakrotnie. Rodzina Lindenów odziedziczyła swoje pojęcia wraz z domem, dom rodzinny reprezentuje tu tradycyjne normy moralne. Moment buntu Dawida przeciw tym ścianom zamykającym go jak gorset uważać należy za kulminacyjny punkt dramatu. I to zapewne z tej sztuki frapowało publiczność angielską. Kodeks obyczajowy, kodeks przyzwoitego człowieka, dawne deks przyzwoitego człowieka, dawno przyjęte i wypróbowane formy rozwiązywania węzłów „życia prywatnego" poddano rewizji z punktu widzenia logiki, prostego porywu serca, sensu życiowych przeznaczeń jednostki.

Dawid z tym wszystkim nie dałby sobie rady. To Mariella wyłuskuje mu broń z ręki, to ona wymaga od niego zorganizowania się na nowo, na nowe wspólne życie — aby ofiara Ju-

Przemówienie p. ministra Opieki Społecznej M. Zyndram - Kościałkowskiego

Podajemy obszerne streszczenie przemówienia p. ministra Mariana Zyndram - Kościałkowskiego wygłoszonego w dniu 30 ub. m. w Wilnie.

Szanowni Państwo!

Miło mi jest, że dzisiaj właśnie przemawiam w Wilnie razem z zasłużonym żołnierzem Komendanta, a obecnie szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskim, który wziął na siebie wielki trud: pracę nad zjednoczeniem narodu tak ważną dla państwa.

Tyle razy przyjeżdżam do Wilna, czy jako minister, czy jako obywatel tej ziemi, staje mi zawsze w pamięci ukochana postać Komendanta, który przemawiając tu 20 kwietnia 1922 roku m. in. powiedział:

„JESTEM JAK DZIECKO NA IMIENINACH U SWEJ DROGIEJ MATKI...”.

Jest to i moje uczucie. Nie tylko uczucie człowieka przywiązanego do swej ziemi ojczystej. Jest w tym coś znacznie głębszego. To — walka, walka nieustępliwa u boku Komendanta o ziemię wileńską, walka i — zwycięstwo osiągnięte po przez wielkie trudności wytwarzane wówczas nie tylko przez czynniki zewnętrzne lecz i przez tchorzliwe czynniki wewnętrzne, zapatrzone ślepo w potęgę obcych mocarstw i nie rozumiejące znaczenia Wilna dla Polski.

Stąd też moja miłość dla tej ziemi, która w moim życiu indywidualnym, a przede wszystkim w życiu państwa polskiego odegrała tak wielką rolę. Miłość i duma, że mogę nad grobem serca Komendanta oświadczyć: Dzisiaj ziemia ta nie jest, jak to skarżył się Komendant w 1919 roku „ziemią przez Boga i ludzi zapomnianą”.

Spójrzmy obiektywnie na wielkie przemiany, jakie dokonały się w ciągu ostatnich 18 lat. Szybko znikają ślady niszczycielskiej pracy najazdu. Znikają zarówno w wyglądzie zewnętrznym miast i wsi, jak i duszach obywateli tej ziemi. Wychowanie i kultura swojska zwycięsko znaczy swój postęp. Wartości moralne i przysłowiowy upór, jaki cechuje mieszkańców Wileńszczyzny zużywany był na przetrwanie niewoli, na walkę z obcą państwowością. Od chwili wyzwolenia Wilna hart, wola i myśli nasze pracują w kierunku gruntowania własnej państwowości i wydobywania największych naszych wartości moralnych. Krocząc w tym kierunku naprzód ziemia nasza, wierzę w to, wyda znowu wielkich mężów jak wydawała dotąd, którzy opromienią czynem i sławą całość państwa i narodu polskiego.

Dzisiaj, gdy przemawiam do Wilnian — nie musimy się już łamać w doborze określenia: Wilnianin, Litwin, czy obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak to musiał czynić Komendant, gdy nie mógł jeszcze przemawiać do was jako do obywateli państwa polskiego.

Dzisiaj stanowimy już

JEDNĄ WIELKĄ RODZINĘ SYNÓW JEDNEGO MOCARSTWA,

związanych ze sobą węzłami krwi, siły i wspólnoty państwowej.

Dzisiaj pozostaje nam porządkowanie spraw wewnętrznych, zespolenie sił społeczeństwa dla stworzenia podstaw moralnych które pozwoliłyby kontynuować zwycięsko rozpoczęty przez Józefa Piłsudskiego pochód, ideowo związany z Jagiellonami.

Czy podstawa moralna, o której mówię, jest frazesem może nie przedstawiającym realnej dla narodu i państwa wartości? Jak wyrzut sumienia narodowego staje przed nami przytoczone już przez gen. Skwarczyńskiego oświadczenie Komendanta, jakie padło tu w Wilnie na wykładzie jego o „sprawie wileńskiej” w sierpniu 1923 roku, gdy mówił o rozbiciu armii bolszewickiej:

...„ALE ZOSTAŁEM ZATRZYMANY WÓWCZAS W POCHODZIE PRZEZ BRAK SIŁY MORALNEJ W PAŃSTWIE”...

„Zatrzymany zostałem w pochodzie”.. — jakże boleśnie brzmi to dla ucha Polaka. Nie trzeba chyba dodawać, że ten brak siły moralnej w społeczeństwie spowodował, że trzeba było 18 lat na to, by kontynuatorzy dzieła Piłsudskiego wezwali znowu naród do zjednoczenia sił, do stworzenia podstaw dla podjęcia pochodu zwycięskiego... Nie powtórzy się chyba moment, jak to miało miejsce **w czasie walk o Wilno,** kiedy dzięki nierozumnemu pieniactwu niektórych wewnętrznych czynników politycznych, pomniejszycieli wielkości Polski, — przedstawiciele obcych mocarstw twierdzili, że naród polski nie chce Wilna, że jest to tylko indywidualnym życzeniem Piłsudskiego.

I tu dochodzimy do istoty idei zjednoczenia narodu, do której wzywa nas obecnie Prezydent Rzeczypospolitej i obecny Wódz Naczelny.

Zjednoczenie niezbędne jest dlatego, żeby Polska nie była zatrzymana w swym pochodzie. Oto najogólniejsza formuła idei zjednoczenia.

A któż prowadzić ma pochód zwycięski Polski? I na to pytanie znajdujemy odpowiedź w formie udzielonej przez Komendanta opinii o organizacji władz naczelnych. Opinia ta brzmi dosłownie: „Kto reprezentuje czynnik stałości, na kogo przede wszystkim spada odpowiedzialność?

NA DWUCH LUDZI — PREZYDENTA I NACZELNEGO WODZA”..

Któż to są ci „dwaj ludzie”, na których geniusz Piłsudskiego nakłada tak wielki ciężar, tak wielką odpowiedzialność.

Jest to Prezydent Rzeczypospolitej, profesor Ignacy Mościcki, kandydat Józefa Piłsudskiego na Prezydenta, człowiek znany w świecie jako genialny wynalazca i człowiek, w którym Komendant cenił wysoko nie tylko wielki umysł i serce, ale i posiadanie umiejętności wyczucia potrzeb państwa obok wielkiej umiejętności technicznego rozwiązywania myśli, co w sztuce rządzenia stanowi decydujący czynnik.

A drugi z tych dwuch ludzi, na których spoczywa odpowiedzialność za Polskę? Jest nim Marszałek Edward Śmigły Rydz. Jego to wodzowstwu powierzał Komendant najdalej posunięte zadania stwarzania faktów dokonanych, Jemu to powierzał realizację najskrytszych planów w pochodzie ku wielkości Polski. Jemu, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi, powierzył realizację najpotężniejszego planu, związanego z wyprawą kijowską, planu, niestety, nieziszczonego, — może właśnie dlatego, że, jak stwierdza Komendant „Zatrzymany zostałem w pochodzie przez brak siły moralnej w społeczeństwie”.

Obywatele! Czyż nie widoczny jest ścisły związek między celami pochodu Piłsudskiego, który w jednej osobie koncentrował podówczas władzę głowy państwa i Naczelnego Wodza, a celami, jakie przyświecają Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi?

Jeżeli, jak powiedziałem, cele są jednakowe, to wejdźmyż na drogę, którą ku wielkości Polski kroczył Piłsudski. Przypomnijmy sobie, że Komendant po powrocie z Magdeburga, a więc już wtedy, już w zaraniu odzyskania państwa wskazał na konieczność zjednoczenia sił w narodzie i zwrócił się z apelem do wszystkich stronnictw politycznych, do całego narodu. Zwrócił się nawet do nieprzejednanych przeciwników swoich.

I dzisiaj znowu znajdujemy ścisły związek między metodami osiągania wielkich celów zastosowanymi przez Piłsudskiego, a teraz przez Prezydenta i Naczelnego Wodza.

A jak tłumaczą swoje obawy przeciwnicy idei zjednoczenia, posuwający się jedynie na podstawie dowolnej interpretacji tej idei aż do bojkotu reprezentacji parlamentarnej?

Tłumaczą to jedynym, bliżej nieokreślonym słowem: **„demokracja”.**

Rzecz szczególna: używają tego argumentu zarówno przedstawiciele najskrajniejszej reakcji, którzy stawali w poprzek drogi Piłsudskiego tylko dlatego, że budował w Polsce istotną demokrację. Używają go i skrajnie lewicowe elementy, komuniści, którzy w swoim ośrodku dyspozycyjnym, w Rosji, ogniem i mieczem demokrację zniszczyli.

Nas, piłsudczyków nie może przekonywać

BEZTREŚCIWY FRAZES DEMOKRATYCZNY.

Treść i istotę haseł demokracji znamy, o czym świadczy nasze życie całe i rola w odzyskanym państwie polskim. **O treści nie zapominamy i ją realizować będziemy.**

Na lep haseł, za parawanem których toczą się walki o egoistyczny interes stanowy, nikt nas nie weźmie. Nas, uczniów Piłsudskiego zahartowanych w bojach o dobro najszerszych mas społeczeństwa i państwa jako całości, nikt — mówiąc jego językiem — nie wtłoczy w ramki „malutkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek”...

Jeżeli mówię o uczniach Józefa Piłsudskiego, mam na myśli nie tylko legionistów i peowiaków, gdyż nauka o państwie Komendanta zatacza coraz szersze kręgi, ogarnia coraz szersze masy starszego i młodego pokolenia.

Obywatele! Idziemy z życiem i jego wymogami naprzód. **Przyjmujemy takie formy rządzenia, jakich wymaga sytuacja Polski i sytuacja w świecie.** W granicach tych konieczności państwowych walczymy i walczyć będziemy o oparcie rządów o najszersze masy społeczeństwa, działanie dla wielkości Rzeczypospolitej i dobro wszystkich obywateli. I w tę dążność wkładamy **naszą treść demokracji.**

Natomiast nieokiełzana swoboda, niepomna faktu, że nieraz już zatrzymywała wielkość w jej pochodzie naprzód, a usiłująca i dzisiaj legitymować się frazesem demokratycznym,

MUSI ZOSTAĆ UJĘTA W RAMY INTERESU PAŃSTWA I NARODU JAKO CAŁOŚCI.

Nierozumnie pojęty demokratyzm zaprowadził na przykład zarządy niektórych ugrupowań politycznych w ślepą ulicę bojkotu wyborów do Izb. Jest to fakt bolesny i niebezpieczny, gdyż stanowi nawrót do momentu, kiedy Prezydentowi i Naczelnemu Wodzowi rzucano kłody pod nogi. Gdzież dzisiejsi absytnenci polityczni znajdą w świecie parlamentarnym podobny precedens jak bojkot wyborów do własnego parlamentu?

Znajdą natomiast orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który rozwiązał Izby Ustawodawcze nie dla innego celu, jak tylko dla stworzenia szerszych podstaw reprezentacji narodu.

Do tego czasu działa obowiązujace prawo, jakim jest ordynacja wyborcza, **bardziej lub mniej doskonała.** Jeżeli zostanie zmieniona i inna ordynacja stanie się prawem obowiązującym, będziemy brali udział w wyborach według nowej ordynacji, a nigdy nie posuniemy się do bojkotu własnej reprezentacji narodowej i to jeszcze z frazesem demokratycznym na ustach. Albowiem my znamy tradycję walki o doskonalenie życia, a nie bierność. Śmiem zapewnić państwa, że ci, co udziału w wyborach świadomie nie biorą nie będą mieli w sprawach publicznych nic do powiedzenia. Oni to właśnie uchylają się od współodpowiedzialności za losy państwa.

Powtarzam głębokie określenie Komendanta, wygłoszone w momencie, gdy nieprzytomne walki partyjne godzić zaczęły w samo państwo (25 maj 1924 r.):

„WSZĘDZIE SYMBOLEM DEMOKRACJI OD JEJ POCZĄTKÓW JEST TO, CO JEST PRAWEM”.

Myśmy się wychowywali na tej prawdzie demokratycznej i do poszanowania tego, co jest prawem, wzywamy całe społeczeństwo, które w jedności jedynie jest władne zrealizować prawdziwą treść demokracji. Ci co chcą stanąć ponad prawem, czy bojkotować, pozostają w tyle i sami odsuwają się od wpływania na sprawy publiczne.

W wielkiej dla Polski chwili dziejowej **znalazło się pieniactwo,** które nie poszło z Piłsudskim. I pozostało w tyle. Myśmy poszli z naszym Wodzem i zwyciężyliśmy, oczywiście w granicach jakie mogły nam stworzyć ówczesne siły moralne społeczeństwa.

Te siły moralne usiłujemy dzisiaj pomnożyć, by obecnie odpowiedzialni za państwo ludzie — Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Śmigły-Rydz, — mogli w oparciu o najszersze warstwy narodu prowadzić Polskę naprzód i by już nie byli wstrzymywani w pochodzie przez brak sił moralnych w społeczeństwie.

Niech mi wolno będzie wyrazić przeświadczenie, że obywatele ziemi tej, tak drogiej i miłej sercu Józefa Piłsudskiego i nam wszystkim, będą wraz z wybrańcami swoimi przyczyniać się do pomnażania sił i dobra naszego państwa i nie dadzą nigdy posłuchu malkontentom i twórcom sztucznych zapór i nieziszczalnych doktryn.

Obywatele! Wspólnie ramię przy ramieniu, budujmy w codziennej pracy naszej — wielkość i potęgę naszego państwa, kulturę dobrobyt i szczęście jego obywateli.

Dzień Oszczędności

Wczoraj z racji Światowego Dnia Oszczędności zarówno w wojsku, jak w szkołach średnich i powszechnych odbyły się propagandowe odczyty okolicznościowe. Podobne odczyty odbyły się również w wielu organizacjach zawodowych i społecznych.

dytki nie była daremną. Scena kiedy ci dwoje, już zdecydowani, a jeszcze p e ł n i l ę k u, trochę dzieci, a trochę bohaterowie oświadczają gotowość na spotkanie losu z otwartymi oczyma — jest najpiękniejszą sceną sztuki. Jest zarazem jej sceną ostatnią. Konstrukcja utworu jest właśnie taka, że od szarości, aż ryzykownej, przez nastroje i „napięcia kierunkowe” wznosi coraz wyżej problematykę i napina ciekawość widza. Interesujący był moment po trzecim akcie, kiedy publiczność rzuciła się do szatni. No tak... przecież już Judytka zginęła, coś się z trzaskiem zawaliło, dostaliśmy swoje za zapłacony bilet, można iść... Oto jeszcze jeden dowód, jak głęboko tkwi w nas sztampa, banał psychologiczny i moralny, jak mało jesteśmy czynni w teatrze, który przecież tego właśnie — żywego współudziału — wymaga od nas i tem nas wzbogaca.

Reżyseria, plastyka i gra aktorska zasługiwały na lepszy udział przepełnionej notabene widowni! Nic tu nie było ze sztampy. Atmosferę domu, jego realne znaczenie wydobyto w sposób wysoce malarski, z poczuciem autentycznego stylu epoki. Reżyseria nie okazała się bezradna (jak to zwykle bywa w sztukach angielskich) wobec drastyczności efektów — podano je w miarę, tyle ile trzeba, nie rozsadzając stylu całości; nie dała się też skusić „poezji” za trzy grosze: — z Marieli nie zrobiono żadnego „złocistego ptaka”, żadnej egzotycznej Goplany w stylu Szaniawskiego. Była to, mimo odrębnego języka scenicznego, normalna, żywa kobieta, jeśli nie dość wyrazista, czy przekonywująca (chwilami brakowało), to raczej za sprawą niezdecydowania aktorki (p. Aleksandrowicz), niż nieokreśloności przedstawionego typu. Podobnie rzecz ma się i z p. Łęcką (Judytka) — także nie mieliśmy żadnych wątpliwości o co chodzi, choć może wolelibyśmy większe bogactwo odcieni. Znakomita była p. Szczepańska w roli zatrutej staropanieństwem wyrazicielki ducha domu; bardzo autentyczny p. Blichewicz jako wyrostek przeżywający pierwsze życiowe zapały; wyraziście zagrał swą dość neutralną rolę p. Łodziński. Partner Marielli, p. Suszyński doskonale stapiał swą grę na fortepianie z wymaganiami roli, dał wyraźną (choć trochę młodopolską!) transformację po kryzysie (akt ostatni) i nie uronił nic z najważniejszej, ostatniej sceny sztuki.

Józef Maśliński.

Dwa wypadki samobójstwa przez powieszenie się

W Wilnie powiesił się szewc, w Święcianach — kupiec

Wczoraj o godz. 11.30 w swoim mieszkania przy ul. Kalwaryjskiej Nr 76 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 40-letni szewc Jan Borówko.

Powodem samobójstwa była ciężka choroba. Borówko, jak opowiadają sąsiedzi był chory na raka i to skłoniło go do tragicznego kroku.

Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, iż w Święcianach popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany również w Wilnie 35-letni kupiec Szur. Znaleziono go wiszącego w składziku. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki materialne. Młody kupiec nie mógł ostatnio pokryć swych zobowiązań wekslowych firmom wileńskim i tak się tym przejął, że odebrał sobie życie. (c.

Nożycami przez prasę

DWA GŁOSY

Dwa kuriery warszawski i krakowski poświęciły artykuły wstępne problematowi niemieckiemu. Podczas kiedy jednak prof. Stroński utrzymuje, że..

„Nigdy jeszcze groźba przewagi i wolnej ręki Niemiec w Europie środkowej i wschodniej nie była tak rzeczywista, tak bliska, tak natarczywa.

Już dzisiej wszyscy to wszędzie od czuwają. W nastrojach. W oglądaniu na Berlin. W zapowiedziach nowych układów. W przewidywaniach dalszych zamysłów. W nowym dźwięku głosu Trzeciej Rzeszy jako rozstrzygającego W tysiącu wrażeń codziennych. Już jest zmiana ogromna.

A przecież Niemcy mają jeszcze w zanadrzu dźwignię najpotężniejszą swych roszczeń środkowo - europejskich: sprawę posiadłości zamorskich.

Niemcy, rzecz prosta i oczywista, nie wzgardzą, obok przewagi na wschodzie Europy, również i kolonjami — wszakże dzisiaj wszystko po pro stu samo pcha się im w ręce i mężowie stanu innych krajów prześcigają się w odgadywaniu ich pragnień — ale to pewna, że dla kolonii starań o swe stanowisko na wschodzie nie zaniechają, targi o kolonie wyzyskując przede wszystkim dla tego celu.

Tak jest, nigdy niebezpieczeństwo wielkiego zwrotu w układzie sił w tej części Europy, na rzecz przewagi niemieckiej, nie napierało tak mocno i nigdy, nawet po żelaznych powodzeniach Bismarck'a i wśród zawrotów głowy Wilhelma II, nie miało takiej prężności i zamysłów tak dalekosiężnych.

To widać, jak na dłoni.

Nigdy też, dlatego właśnie, chwila nie wołała głośniej, niż dzisiaj, o politykę wielkiego zakroju".

Autor artykułu wstępnego w IKC jest zdania wręcz odmiennego. Z tą całą Czechosłowacją to był po prostu bluff...

„Berlin patrzy inaczej na swoje własne pogotowie i wojenną ochotę, aniżeli Londyn. Na pytanie, czy Niemcy były gotowe walczyć, odpowiada się: do pewnego momentu. Którego momentu! Do mobilizacji floty brytyjskiej.

W rozgrywce wrześniowej elementy czystej gry i bluffu zaczynają ujawniać się coraz rozleglej. Oto np. przemarsz ciężkich dział, tanków i artylerii przeciwlotniczej skierowano w Berlinie akurat przez Wilhelmstrasse, gdzie mieści się ambasada angielska. Podobno ta imponująca parada, która miała wywrzeć wrażenie na Sir Neville Hendersonie, kończyła się na — Halleches Tor. Ciężkie działa, tanki, wozy pancerne szły nie na stanowiska, ale z powrotem do obozów.

Jeżeli historia ta jest prawdziwa, stanowi ona doskonałą ilustrację rozwielmożnienia się metod teatralno-kinowych w polityce. W tych warunkach oddzielenie fikcji od prawdy, Dichtung od Wahrheit, staje się niemal że nie możliwością. Jeden reżyser podejrzewa drugiego o podobne metody i dla tego patrzy sceptycznie na groźby drugiej strony. Podobno najwyższe czynniki Rzeszy traktowały przez czas jakiś mobilizację floty brytyjskiej również jako — bluff".

Niewątpliwie jest w tem wszystkim pewna dola prawdy!

Obie oceny zdaniem naszym grzeszą jednak przesadą. „Mężowie stanu nie prześcigają się w spełnianiu życzeń niemieckich" tylko po prostu są zadowoleni, że burza poszła na Bałkany. Grad w gospodarstwie sąsiada jest zawsze milszy, niż w swoim własnym.

„Zmęczenie społeczeństwa niemieckiego" również rozmija się z prawdą. Przedwojenne Niemcy miały znacznie więcej możliwości do ekspansji ludnościowej (emigracja, kolonie), niż obecne.

Droga do Bagdadu i kolonie mogą skuteczniej niż dyplomacja zachod nia uspokoić Niemcy. Tamtędy odpływ nie najbardziej niespokojna niemiecka młodzież nie mająca w kraju widoków łatwego awansu. Już dziś tysiące techników niemieckich pracuje w Turcji, jutro będzie to samo w od zyskanych koloniach.

Te dwa wentyle są bodaj najlepszą gwarancją dyplomatyczną bezpieczeństwa sąsiadów. Jeżeli wentyle będą stale otwarte kocioł niemiecki nie wybuchnie

„MYŚL NARODOWA"
O BELINIE-PRAŻMOWSKIM

W „M. Narodowej", redagowanej przez Zygmunta Wasilewskiego, znajdujemy następujące serdeczne słowa poświęcone pamięci Beliny.

„Ś. P. PUŁKOWNIK BELINA-PRAŻMOWSKI

Odszedł w zaświaty na wieczną wartę w 50 roku życia pierwszy kawalerzysta odrodzonej Polski, bohater walk wyzwoleńczych, reprezentant pokolenia, co się ocknęło z trującego czadu niewoli, Mohortowy „rycerz spod szyszaku".

Żałuje Go cała Polska: nie tylko towarzysze broni, ale i ci, co poznali jego szkarłatną sławę z piosenki, tak w swoim czasie popularnej, jak żadna może wcześniej czy później.

Zagończyk o Kmicicowej fantazji, sprawca słynnego patrolu z dn. 2 sierpnia 1914 r., kiedy to w sześciu ludzi wyruszył pieszo w granice potężnego imperjum rosyjskiego, a wrócił triumfal nie konno.

Był to moment narodzin polskiej jazdy czasu wielkiej wojny.

Zdobywca przy pomocy kawaleryjskiego manewru Wilna na bolszewikach, odegrał także Belina niepoślednią rolę w działaniach wojskowych na wschodnich i południowych rubieżach Rzeczypospolitej.

„Niemasz pana nad ułana, a nad lancę niemasz broni". Pułkownik Belina-Prażmowski wskrzesił do życia naj bardziej ze wszystkich broni ukochaną — kawalerię, a że jej proporców dumnie strzegł, sława mu po wsze czasy".

DETRONIZACJA ZŁOTA

„Robotnik" poświęca ciekawe uwagi polityce gospodarczej III Rzeszy na Bałkanach.

„Czy dotychczasowe, liberalistyczne metody polityki handlowej nie zbankrutowały! Czy nie trzeba szukać innych sposobów współpracy międzynarodowej! Na te pytania trzeba dać odpowiedź twierdzącą. „Trzecia" Rzesza zręcznie wyzyskała detronizację złota, jako narzędzia obrotu między narodami. Zastąpiła go przez obrót towarami i pracą, gdzie pieniądz jest tylko znakiem obliczeniowym".

Tej detronizacji złota przypisuje „Robotnik" powodzenie misji min. Funka w państwach bałkańskich, (jak wiadomo min. Funk ofiarował niemieckie maszyny wzamian za surowce). Może na detronizację jeszcze zawcześnie, „raczej można mówić o zmierzchu złota.

W każdym razie sprawa godna uwagi i w Polsce, kraju, w którym nie ma nadmiaru złota.

l.

Bilans akcji letniej

Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Nowogródku

Otrzymaliśmy sprawozdanie wspomnianego Komitetu, który w sposób jasny, zwięzły i z dużą dozą — rzadko spotykanego, acz budującego — samokrytycyzmu ilustruje swoją działalność w ubiegłym (1938 r.) sezonie letnim.

Ogółem urządzono na terenie województwa 190 punktów, w których znalazło opiekę 7.437 dzieci, a więc: kolonij — 9 — dzieci 817, półkolonij 13 — dzieci 1.534, obozów 15 — dzieci 321, dziecińców 153 — dzieci 7.437. Największą, bo liczącą 454 dzieci, była kolonia w Nowojelni, prowadzona przez Związek Pracy Obywat. Kobiet.

Koszty utrzymania i opieki wyniosły ogółem 106148.04 zł. Przeciętny koszt utrzymania dziecka wynosił: w kolonii 0,83 zł, w półkolonii 0.50 z., w dziecińcach 0,28 zł, w obozach 1,04 zł. Z pośród kolonij najwyższe koszta utrzymania dziecka wyniosły w Nowojelni: 1,15 zł najmniejsze w pow. stołpeckim: 0.44 zł.

Na pokrycie wydatków związanych z akcją Komitetu uzyskano następujące sumy: Wojew. Komitet PD. i Ml. gotówką i naturaliami — 69.919 zł, Zarządy Miejskie 4.133 zł, Wydziały Powiatowe 4.708 zł, Ubezpieczalnie Społeczne 10.696 zł, różne instytucje i osoby prywatne 6.190 zł, dopłaty rodziców 5.936 zł, dopłaty instytucyj organizujących punkty 11.486 zł.

W porównaniu z rokiem 1937 wydatki były zaledwie o 7% większe natomiast dzieci przyjęto o 52% więcej. Główny bowiem nacisk położono na organizację półkolonij i dziecińców, jako tańszych od kolonij.

UWAGI.

Pomimo tych cyfrowych efektów pracy, czytamy takie oto uwagi prezydium Zarządu: „Organizacja akcji letniej w 1938 r., zapoczątkowana dość późno, w wielu wypadkach wykazywała braki".

„Stwierdzono wypadki niedostateczne go przeprowadzenia planów akcji przez niektóre Powiatowe Komitety.

W niektórych wypadkach Komitety Powiatowe zamiast koordynować akcję letnią na terenie powiatu przeprowadzać selekcję dzieci, mających korzystać z tej pomocy, instruować i kontrolować wykonanie akcji, ograniczyły się do przekazania posiadanych środków na akcję organizacjom społecznym, nie przejawiając właściwego zainteresowania tak doniosłym zagadnieniem".

WNIOSKI

Na podstawie zdobytego doświadczenia, Zarząd Komitetu Wojewódzkiego wysuwa szereg wniosków i wskazówek, mających na celu usprawnienia i pogłębienia akcji letniej w przyszłym sezonie.

NOWY ZARZĄD.

Na odbytym 27.X br. zebraniu wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: przewodniczący dyr St. Pachnowski, wiceprzewodn. insp. Radyski, sekretarz Stanisław Wieluński.

Po tym zebraniu odbyło się pożegnanie dotychczasowego prezesa Komitetu p. insp. Niessnera, który przeniesiony został do Wilna na stanowisko wizytatora szkół powszechnych.

Zjazd spółdzielczy w Głębokiem

30 października rb. odbył się w Głębokiem, pod przewodnictwem p. inż. Jensza je sienny zjazd spółdzielni, zorganizowany przez Wileńską Radę Okręgową. Był to pierwszy zjazd jesienny na Wileńszczyźnie, zorganizowany poza Wilnem, w ubiegłych la tach zjazdy takie odbywały się tylko w Wil nie.

W zjeździe uczestniczył delegat Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Pol skiego p. Owczynnik Bronisław, który omówił współpracę nauczycielstwa i ruchu pra cowniczego z ruchem spółdzielczym.

P. lustrator Zalewski Mieczysław zobrazował w dłuższym referacie stan spółdzielczości w Okręgu Wileńskim, p. dyr. Nanie ciński omawiał sprawę skupu ziemiopłodów przez spółdzielnie, należące do Związku „Społem". W dyskusji, jaka się rozwinęła po referatach, poruszono sprawy: zakupów towarów ze źródeł spółdzielczych, skupu jaj, sprawę sprzedaży produktów spółdzielczych sklepom prywatnym, sprawę dostarczania węgla i nafty na nasze Ziemie i in.

Zjazd uchwalił powołać w Głębokiem delegaturę Wileńskiej Rady Okręgowej, która to delegatura przekształci się po pewnym czasie w samodzielną Radę Okręgową z siedzibą w Głębokiem. Do delegatury Rady wybrano 10 osób.

Zjazdy prowincjonalne mają duże znaczenie dla tych środowisk, w których się odbywają, gdyż miejscowe społeczeństwo, nawet nie zdradzające bliższego zainteresowania za gadnieniami gospodarczymi, po zjazdach zaczyna się interesować spółdzielczością jako jedną z form odradzającego się życia gospodarczego Polski.

W Głębokiem zostało również zorganizowane Koło Ligi Kooperatystek.

200 kg. dokumentów

Powiat wołkowyski będzie miał swoją monografję

Powiat wołkowyski, wraz z miastem Wołkowyskiem zwrócił się do mgr Stefana Krakowskiego, asystenta studium historii prawa litewskiego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, z prośbą o opracowanie monografii miasta Wołkowyska i pow. wołkowyskiego. Mgr Krakowski zgodził się na to i podjął się niezwykle żmudnej i ciężkiej pracy. O rozmiarach podjętej pracy może świadczyć fakt, że T-wo Krajoznawcze w Wołkowysku, które posiada bogate zbiory starych dokumentów i różnych zabytków przeszłości, przekazało już p. mgr Krakowskiemu do przestudiowania około 200 kg różnych starych pergaminów i ksiąg, pochodzących nawet sprzed kilkuset lat.

Autobus zabił kobietę

Tragiczny wypadek pod Ratuszem

Wczoraj o godz. 3 p. p. przed Ratuszem zdarzył się tragiczny wypadek. Pod zamiejscowy autobus Szlomy Rogowina, kursujący na linii Wilno — Oszmiana, trafiła starsza kobieta, narodowości żydowskiej.

Nieszczęśliwa zginęła na miejscu. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki ofiary wypadku przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba.

Nazwiska tragicznie zmarłej, jak dotych czas, nie stwierdzono. c.

Książki nadesłane

Wyd. Inst. Wyd. — „Biblioteka Polska":

„Listy" — E. Orzeszkowa.

„20 lat w Paranie" — M. Ficińska.

„Zawody" — Juljusz Kaden-Bandrowski.

„Zagadnienie Gosp. Polski Współczesnej" — Tadeusz Sławiński.

„Dzieci Lwowa" — A. Zakrzewska.

„Białe Róże" — H. Zakrzewska.

„Służba Zdrowia w Świecie Owadów" — Z. Bohuszewiczówna.

Wyd. Wojsk Instytutu Naukowo Oświatowego":

„Obrona Przeciwpancerna Pułku Piechoty" — Mjr. Dypl. Władysław Wisłocki i Mjr. Broni Panc. Stefan Majewski.

„W Kompanii Zwiadowców" — Janusz Sopoćko.

Wyd. „Myśli Polskiej" — Warszawa „W obliczu wydarzeń" — Wł. Bączkowski.

Wyd. Księg. S. A. — Krzyżanowskiego — Kraków „Pismo i Mowa Etrusków" — Stanisław Jakubowski.

Wyd. Książnica Atlas — Lwów — Warszawa „Jako Jędruś wójtem ostał" — Feliko R. Burza.

Strychy mają swoje tajemnice

W Wołkowysku, woj. białostockiego Florian Kołosowski, zam. przy ul. Zachodniej, podczas uporządkowywania strychu, znalazł zagrzebany wśród stosów rupieci dobrze zachowany cenny pergamin historyczny z 1773 roku „Konfirmację" Najjaśniejszego Króla Polskiego Stanisława Augusta Praw i Przywilejów dla miasta Wołkowyska nadanych w tym roku w Warszawie. Z pergaminu wynika, że Wołkowysk rządził się prawem magdeburskim od czasów Aleksandra Jagiellończyka, a przywileje te były kolejno przez wszystkich królów polskich potwierdzane.

Dokument ten Zarząd Miejski w Wołkowysku nabył od Kołosowskiego za 150 zł i przekazał do zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Wołkowysku.

ŻART NA STRONIE

Podobno...

Wkrótce mają być przemianowane nie które wileńskie place, ogrody i ulice.

M. in. plac Orzeszkowej będzie nazwany placem Romer-Ochenkowskiej.

Ulica Mostowa — ulicą Petardową.

Ulica Zamkowa przy zbiegu z Królewską (obok redakcji „Słowa") otrzyma nazwę ulicy Konfiskat.

Ogród zw. **Cielętnikiem** zostanie nazwany ogrodem im. **Współpracowników Biura Urbanistycznego!**

Dwie trzecie długości ulicy Domikańskiej (przy której, jak wiadomo, mieści się magistrat) będą nazwane imieniem prez. Wiktora Maleszewskiego, a jedna trzecia — wice prez. Teodora Nagurskiego.

Ulica Wielka Pohulanka będzie nazwana ulicą **dyr. dra Leopolda Pobóg-Kielanowskiego.**

Ulica Mickiewicza zostanie przemianowa na na ulicę Eugeniusza Chybcika. Pytacie kto to taki? Nie wiemy! Wiemy tylko, że najmodniejsze jest nazywanie ulic nazwiskami nikomu nieznanych ludzi!

out.

Subtelność

Za pośrednictwem I. K. C. dowiadujemy się, że

Tadeusz Bocheński, subtelny liryk, przygotowuje obecnie do druku pierwszy zbiorowy tom poezyj pt.: „Gościńce", który zawierać będzie około 800 stron druku.

Może p. Bocheński i jest subtelnym lirykiem, nie wiemy. Wiemy natomiast, że nie jest subtelnym bliźnim: pierwszy tom poezyj, a **800 stron druku!!!**

thl.

Wiadomości radiowe

ROZMOWA O ŻYCIU I ŚMIERCI

Radiowy wieczór literacki.

Dzień Zaduszny zwraca myśli ludzkie do zagadki naszego istnienia. Nieuchronny koniec staje przed oczyma każdego. Prorocy i wieszcze, mędrcy i myśliciele od prawieków wgłębiali się w tę zagadkę, na którą nie ma odpowiedzi innej, tylko ta, jaką daje wiara. Radiowy wieczór literacki na temat tych rozmyślań i pytań, przypomni niejedną myśl, niejedno natchnienie ludzkości, o których zapomina się w dzień powszedni. Audycję tę zatytułowaną „Rozmowa o życiu i śmierci" nadaje Polskie Radio w środę, dn. 2 XI, o godz. 21.30. Poprowadzi ją autor pięknej książki pt. „Ład serca" — Jerzy Andrzejewski.

W ŁODZI WSZYSTKIE SZPITALE BĘDĄ ZRADIOFONIZOWANE.

W tych dniach odbyło się w Łodzi zebranie wszystkich dyrektorów szpitali łódzkich, zarówno miejskich, publicznych, jak i prywatnych w sprawie szybkiego i równoczesnego zradiofonizowania zakładów leczniczych w Łodzi, a przede wszystkim szpitali. Zebranie to zostało zwołane z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi.

Zebrani uznali, że szpital należy radiofonizować w ten sposób, ażeby przy każdym łóżku znalazła się słuchawka oraz że szpitale w odpowiednie urządzenia muszą się zaopatrzyć równocześnie przy pomocy zakupu zbiorowego, co w dużym stopniu obniży koszt instalacji.

Celem szybkiego zradiofonizowania wszystkich szpitali w Łodzi wyłoniono Komisję Radiofonizacji Szpitali w Łodzi w skład której weszli: z ramienia miasta dr B. Misjon, z ramienia szpitali prywatnych dr Włodzimierz Polakowski i dr Zygmunt Aronson. Komisja ta powstała z prawem kooptacji i pierwsze jej zebranie odbędzie się w najbliższym czasie. Należy przypuszczać, że tego rodzaju postawienia sprawy w szybkim tempie przyczyni się do zradiofonizowania wszystkich szpitali w Łodzi. W grudniu na zjeździe dyrektorów szpitali z terenu całego województwa, które zwołane zostanie przez Urz. Woj. W Piotrkowie również omawiana będzie sprawa radiofonizacji szpitali, tym razem jednak szpitali z terenu całego woj. łódzkiego.

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA. Wszelką korespondencję, zamieszczoną na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruku po-dlega opłacie przez nabiednie znaczka pocztowego w wysokości opłaty listowej.

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego)

Nr. listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

KRONIKA

Listopad 1 Wtorek

Dziś: Wszystkich Świętych. Jutro: Dzień Zad. Jerzego

Wschód słońca — g. 6 m. 24
Zachód słońca — g. 3 m. 44

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 31.X.1938 roku

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 8
Opady 4,0
Wiatry poł. zach.
Tendencja bez zmian
Uwagi — pochmurno, deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

GOSPODARCZA.

— **Uwadze opieszałych płatników podatku lokalowego.** Z dniem wczorajszym upłynął termin płatności II raty podatku lokalowego. Wszyscy opieszali płatnicy we własnym interesie muszą podatek opłacić dobrowolnie i to w jaknajszybszym czasie, w najbliższych bowiem już dniach władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania podatku z doliczaniem odsetków karnych oraz kosztów egzekucyjnych.

WOJSKOWA

— **Najbliższa dodatkowa Komisja Poborowa.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 8 listopada. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej Nr 25. Stawić się winni wszyscy poborowi, którzy we właściwym czasie z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska.

SPRAWY SZKOLNE

— **„Sposoby walki z alkoholizmem w czasach obecnych".** 3 listopada 1938 r. z ramienia T-wa „Mens" prof. Z. Hryniewicz wygłosi w lokalu Ośrodka Zdrowia — ul. Wielka 46 odczyt pt. „Sposoby walki z alkoholizmem w czasach obecnych". Początek o godz. 6. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Klub „Zespolenie".** Dla uniknięcia nieporozumień proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że adres Klubu brzmi: Królewska 9 m. 5. i tam należy kierować korespondencję.

— **Ze Związku Pracowników Skarbowych.** W czwartek 3 listopada br. w Klubie Związku (W. Pohulanka 14) odbędzie się kolejny „wieczór dyskusyjny" na temat Śląska Zaolziańskiego. Dyskusję zagai p. prof. dr Kornel Michejda. Początek o godzinie 19 m. 30. Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

RÓŻNE

— **I. H. P.** 14 batalion Junackich Hufców Pracy rozpoczyna w dniu 2 listopada swój rok szkolenia zawodowego młodzieży junackiej w Wilnie.

Przebojowy program w „Palais de Danse". Na otwarcie sezonu zimowego dyrekcja „Palais..." przygotowała prawdziwą ucztę artystyczną. Program listopadowy przedstawiać będzie:

1) słynny król tanga Emanuel Bianco, pianista argentyński, ulubieniec „płci pięknej".
2) przebojowa tancerka, gwiazda kabaretu Verry West.
3) Świetna pieśniarka ludowa Markiewiczówna.
4) oraz doskonała tancerka „Marlena".

Niewątpliwie bywalcy „Palais" uznają ten program za rekordowy pod względem artystycznym.

— **„Głos Ziemi".** Redakcja i administracja „Głosu Ziemi" proszą o poinformowanie, że mieszczą się w lokalu przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, tel. 3-40.

Sprostowanie. W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy wzmiankę o dzisiejszym zgromadzeniu przedwyborczym Federacji PZOO. We wzmiance mylnie zostało podane miejsce zgromadzenia. Zgromadzenie odbędzie się mianowicie w sali kina „Helios" — Wileńska 38 (mylnie podano „Mars"). Początek o g. 12.

NOWOGRODZKA

— **Zebranie przedwyborcze OZN.** W dniu dzisiejszym (1 listopada) o g. 12 m. 15 odbędzie się w sali Kina Miejskiego wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będą kandydaci na posłów Ziemi Nowogródzkiej.

— **Wiece i zgromadzenia przedwyborcze na terenie nowogródczyzny.** Akcja informowania społeczeństwa o celach, zadaniach O. Z. N. i programie Okręgu Nowogródzkiego Obozu, jako też o konieczności solidarnego udziału w wyborach trwa w całej pełni. Wśród rozlicznych zgromadzeń jakie organizowane były dotąd na terenie całego województwa wymienić należy m. in. zebranie w Horodyszczu (pow. Baranowicki) z udziałem około 300 osób, w Sobakińcach (pow. szczuczyński) przy udziale około 200 osób w Ostrynie (pow. szczuczyński) również przy udziale około 200 osób. w Jeziornicy pow. słonimskiego) z udziałem około 200 osób, w Byteniu (pow. słonimskiego) przy udziale około 300 osób i wreszcie w Różańce (pow. szczuczyński) przy udziale około 150 osób.

Na wszystkich tych zebraniach ludność z żywym zainteresowaniem słuchała przemówień.

LIDZKA

— **Dekoracja odznaczonych Krzyżem Zasługi.** 30 ub. m. o godz. 12 w sali recepcyjnej starostwa powiatowego w Lidzie, starosta Stanisław Gąssowski udekorował miejscowych działaczy społecznych Krzyżami Zasługi. Zostało odznaczonych 6 osób Srebrnym Krzyżem Zasługi i 18 osób Brązowym Krzyżem Zasługi.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ NIE ODBYŁO SIĘ.** Posiedzenie Rady Miejskiej m. Lidy, wyznaczone na dzień 29 ub. m. nie odbyło się z powodu braku quorum. Rada miała uchwalić budżet dodatkowy Zarządu Miasta. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek 3 b. m.

— **RAID MOTOCYKLOWY L. K. M.** Lidzki Klub Motocyklowy zorganizował 30 ub. m. raid pod hasłem „w pogoni za lisem". W imprezie sportowej, udział wzięło 15 członków klubu na motocyklach. Imprezą ta została zakończony (?) tegoroczny sezon motorowy.

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

— **Kwesta uliczna „Tarbut".** Towarzystwo „Tarbut" w Lidzie przeprowadziło kwestę uliczną, w której wyniku zebrano 111 zł 04 gr. Kwestę powyższą przekazano na cele oświatowe Towarzystwa.

— **Uruchomienie taksówki.** Przy spółce autobusowej „Lidzianka" w Lidzie przy ul. Zamkowej 4/7 tel. 262 uruchomiono taksówkę osobową, z której każdy może korzystać w dowolnych kierunkach jazdy.

NIEŚWIESKA

— **DZIECI BAWIĄ SIĘ ZAPAŁKAMI.** — We wsi Drabowszczyzna, gm. zaostrowieckiej, w pow. nieświeskim, pozostawione bez opieki dzieci Nina Łochwinowiczówna (lat 4) i Jan Pinczuk (lat 5) bawiąc się zapałkami spowodowały pożar.

Ogień strawił doszczętnie stodołę pełną zbiorów i zabudowania gospodarcze, na szkodę Adama Pinczuka.

— **WIOZĄC DRZEWO Z LASU.** Mieszkaniec wsi Zarzecze, gm. horodziejskiej, pow. nieświeskiego. Miedźwiec Gabryel, wioząc drzewo z lasu spadł z wozu wskutek spłoszenia się konia i tak dotkliwie się potłukł, że zmarł w drodze do szpitala.

Minister Kościałkowski na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali"
„Lutnia" zaproszona na Zaolzie

Przedstawienie „Krakowiaków i Górali" w „Lutni" zaszczycili swoją obecnością bawiący w Wilnie Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Kościałkowski wraz z małżonką, wojewoda p. Bociański oraz wice dyrektor centrali Funduszu Pracy dr Paczyński.

Na widok Ministra Kościałkowskiego, który w dniu tym wygłosił przedwyborczy odczyt w teatrze miejskim na Pohulance, publiczność zgotowała p. Ministrowi owację, witając go rzęsistymi oklaskami.

W imieniu dyrekcji i personelu Teatru p. Ministrowej wręczony został piękny bukiet róż.

Na zakończenie Minister Kościałkowski wyraził życzenie, by „Lutnia" wystawiła „Krakowiaków i Górali" na Zaolziu. Z zaproszenia jak się dowiadujemy tego Dyrekcja Teatru prawdopodobnie skorzysta i w niedługim czasie wyjedzie na odzyskany przez Polskę Śląsk.

Jak mają głosować analfabeci?

Dowiadujemy się, że w związku ze zbliżającym się dniem głosowania do Sejmu, wydane zostało wyjaśnienie Głównej Komisji Wyborczej w sprawie składania głosów przez analfabetów. Ordynacja wyborcza przewiduje w pewnych wypadkach możność posługiwania się przy głosowaniu osobą zaufania, która wyręcza przy składaniu głosu. Generalny Komisarz Wyborczy uznał, że przepis ten nie odnosi się do analfabetów, dla których ordynacja żadnej pomocy nie przewiduje. Ze względu na to, że w okręgach rozlepione są afisze z podaniem nazwisk kandydatów na posłów, przeto analfabeci mają możność za pośrednictwem osób, umiejących czytać, sprawdzenia kolejności w jakiej należy umieścić kreski na kartkach do głosowania. Analfabeta, który głosuje na dwóch pierwszych kandydatów, może więc postawić kreski, lub oddać kartkę wyborczą bez stawienia na niej kresek, co zgodnie z ordynacją równoznaczne jest z oddaniem głosów na dwie pierwsze osoby, figurujące na karcie.

Królowie i dostojnicy na koncertach Lili Gienes

Lili Gienes przybywa do Wilna na dwa koncerty ze swoim zespołem.

Zespół Lili Gienes został skompletowany po tym, jak się zlikwidował zespół znanego Baranіego, w którym Lili Gienes była koncertmistrzynią i skrzypaczką - solistką. W zespole tym Lili Gienes była jedyną kobietą wśród 52 uczestników. Otóż po likwidacji orkiestry postanowiła zebrać orkiestrę jedynie uczestniczek — kobiet, który by przewyższył pod każdym względem zespół Baraniego i rzeczywiście po długoletniej ciężkiej pracy zespół dopiął swego celu tak dalece, że nie tylko zbierał laury powodzenia na najpoważniejszych scenach lecz został także wielokrotnie zaproszony do królewskich domów i dostojników na koncerty.

W albumie Lili Gienes widnieją autografy Duńskiej Rodziny Królewskiej, Gustawa Szwedzkiego, Króla i Królowej Belgijskiej, Admirała Horthyego, Tureckiego Prezydenta Ataturka i in.

Pierwszy występ Orkiestry Węgierskich Cyganek odbędzie się w Wilnie dnia 1 i 2 listopada w sali b. Konserwatorium (ul. Końska Nr 1). Początek o godz. 19 i 21.

2 lata więzienia i dom poprawy za napad

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał wczoraj na dwa lata więzienia oraz osadzenie w Domu Poprawy w Wielučanach 16-letniego Czesława Tolkaczewskiego, który dokonał w czerwcu br. zuchwałej kradzieży na szkodę straganiarki Marii Lublnieckiej na rynku Kalwaryjskim.

Kara więzienia ze względu na młodociany wiek skazanego została zawieszona.

Z teki policyjnej

Kazimierz Jacuński (Majowa 29) zameldował, że Marian Borysiewicz (Krakowska 51) na tle porachunków osobistych grozi mu zabójstwem.

*

Identyczną skargę złożył w policji Bronisław Pedwójski (Sokoła 25). Jemu grozi zabójstwem jego żona, z którą żyje od pewnego czasu w separacji.

*

Na ulicy Legionowej został pobity przez Leonarda Limowskiego i jego ojca (Legionowa 182) mieszkaniec majątku Ponary Adam Jaruszewicz. Limowscy pobili Jaruszewicza na tle porachunków osobistych.

Lejba Szadusklner (Nowogródzka 81) zo stał napadnięty przez dwie panie, które kilkakrotnie uderzyły kamieniami. Przypuszczalnie tło napadu jest romantyczne.

*

W podwórzu domu nr. 10 przy ul. Ostrobramskiej znaleziono troje podrzuconych dzieci w wieku 3, 6 i 8 lat. Podrzutków ulokowano w przytułku.

*

Edward Gutowski zam. przy ul. Szopena 2 zameldował policji, iż na Placu Bosaczkowym chłopcy skradli jego 14-letniemu synowi Ryszardowi straszak, wartości 25 zł. Policja jednego chłopca zatrzymała. (c).

Wczoraj zanotowano w mieście dwa wypadki nożownictwa. Na ulicy Bosaczkowej został poraniony nożem przez nieznanego sprawcę H. Lubuszyc (Straszuna 12). Na ul. Litewskiej został poraniony nożem 15-letni Henryk Jankowski (T. Zana 22-a).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we wtorek dnia 1 listopada — jako w dniu świątecznym Teatr czynny dwukrotnie: o godz. 16 przedstawienie popołudniowe wypełni wielce interesująca sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla" w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Ceny popularne.

— Wieczorem o godz. 20 powtórzenie sztuki angielskiej autorki Keith Winter pt. „Mariella". Interesująca ta sztuka cieszy się ogromnym powodzeniem na scenach angielskich, a w Londynie przez dwa lata nie schodziła z repertuaru. Reżyseria dyr. Kielanowskiego. Obsadę aktorską tworzą: Alexandrowicz (Mariella), Łęcka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Oprawa dekoracyjna Jana i Kamili Golusów.

Jutro w środę dnia 2 listopada — z powodu Święta Zaduszek — Teatr nieczynny.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej. — „Zakochana Królowa".** Dziś o godz. 4 m. 15 grana będzie operetka „Zakochana Królowa". W roli głównej J. Kulczycka w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

— **„Krakowiacy i Górale".** — Wieczorem o godz. 4 m. 15 ujrzymy z przepychem i gustem wystawioną operę narodową „Krakowiacy i Górale" z okazji zbliżającej się 20 rocznicy Niepodległości. Jutro jako w dniu Zadusznym widowiska zawieszone.

— **Dziś koncert węgierskich Cyganek.** 2 godziny miłego spędzenia czasu, 2 godziny najpiękniejszej muzyki cygańskiej, rapsodii węgierskich, cudownych piosenek i romansów cygańskich w wykonaniu chóru i solo oraz piękne tańce — dziś o godzinie 19 i 21,15 w wykonaniu słynnego zespołu Węgierskich Cyganek pod batutą wszechświatowej sławy Lili Gienes.

Bilety od g. 11 cały dzień bez przerwy w kasie sali b. Konserwatorium (Końska 1).

RADIO

WTOREK, dnia 1 listopada 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka symfoniczna i wokalna. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Idziego w Inowłodzu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Z zaświatów" — opowiadanie autentyczne. 13.17 XI Ogólnopolski Zjazd Kół Misyjnych — reportaż J. Sawickiego. 13.27 Muzyka obiadowa. 14.45 „Mam lat 13" — powieść dla młodzieży 15.00 Audycja dla wsi. 16.25 „Wędrujemy po Krakowie" — gawęda dźwiękowa 16.00 „Z pieśnią po kraju". 16.30 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej. 17.00 Teatr Wyobraźni: „Z tamtego świata" — słuchowisko muzyczne. 17.50 Koncert popularny. 19.20 Transmisja z cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie. 19.50 Sylwetki sportowców. 19.55 Utwory J. S. Bacha. 20.20 „Groby wielkich ludzi na cmentarzach wileńskich" — pogadanka. 20.30 Audycje informacyjne. 21.00 Stanisław Moniuszko: „Widma" — sceny liryczne pg poematu Adama Mickiewicza „Dziady". 22.00 Od autobiografii do powieści — szkic literacki. 22.15 Włoskie sonaty skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 2 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna. 7.55 Program na dzisiaj. 8.00 Transmisja nabożeństwa żałobnego z kościoła akademickiego św. Anny. 9.00—1157 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji 13.05 „Chwilka dla myśliwych" — Władysław Wysockiego. 13.10 „Trzebienie lasów" — korzyści i sposoby przeprowadzenia — pogadanka inż. Bolesława Tekielskiego. 13.20 Muzyka wokalna. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 „Zapomniane groby" — pogadanka Jana Koraba. 15.10 Koncert w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgł. Krakowskiej. 15.50 Zagadnienia ludnościowe i gospodarcze w Karpatach Polskich — pogadanka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: „Zakazy i nakazy w szkole — gawęda. 16.35 Utwory Cezarego Franka. 17.05 Pierwsze walki o ziemie polskie — odczyt dr. Wacława Lipińskiego. 17.20 Koncert solistów. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Audycja życzeń dla dzieci miejskich w opr. Cioci Hali. 18.30 Nasz język — audycja. 18.10 Dyskutujmy: Plusy i minusy rekordów sportowych. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. W przerwie o godz. 19.50 Reportaż zaduszkowy. 20.35 Audycja informacyjna (Dzien. wiecz., Wiad., met., wiad. sportowe, nasz program na jutro). 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci" — wieczór literacki. 22.00 Panorama muzyki współczesnej — Echa romantyzmu audycja w opr. Stanisława Węsławskiego. 22.30 Audycja ku czci Mariana Zdziechowskiego w opr. Waleriana Charkiewicza. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

„W Dzień Zaduszny" urzędowanie na dwie zmiany

Jutro z racji Dnia Zadusznego urzędowanie we wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie na dwie zmiany. Ma to na celu danie pracownikom możności odwiedzenia cmentarzy.

Dzień ten zarówno na USB jak również w szkołach średnich i powszechnych będzie wolny od zajęć.

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

W dniu 29 ub. m. odbyło się 34 plenarne zebranie Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej przy licznym udziale radców Izby z terenu czterech województw północno-wschodnich.

Przewodniczył prezes Izby Roman Ruciński.

Zebranie poświęcone zostało głównie omówieniu sprawozdań Izby za rok 1937 o stanie gospodarczym okręgu Izby i z działalności Izby, które w postaci 2 tomów zostały wydane drukiem i liczą ogółem 456 stron tekstu, stanowiąc aktualną podręczną encyklopedię gospodarczą rozległych północno-wschodnich połaci naszego kraju.

Sprawozdanie doroczne, jak również zreferowane przez wice-dyrektora Izby M. Szyszkowskiego sprawozdanie z bieżącej działalności Izby w ostatnim półroczu zostało po dyskusji przyjęte.

Następnie zebranie wysłuchało referatu dyrektora Izby inż. W. Barańskiego o aktualnej sytuacji budżetowej Izby oraz o projekcie budżetu na rok 1939.

Ze względu na notowany spadek obrotów w zakresie reglamentowanego handlu zagranicznego, odbywającego się pod kontrolą Izby lub też w innej formie przez aparat Izby obsługiwanego, spadły wpływy Izby z różnych opłat od tego handlu, skąd też preliminarz budżetowy na rok 1939 musiał być ułożony bardzo oszczędnie. Zmniejszono więc ilość etatów urzędniczych, obniżono sumy preliminowane na przejazdy związane z działalnością Izby, na bibliotekę itd.

Doszły natomiast koszty wyborów do Izby, które odbędą się w roku 1939.

Uchwalony preliminarz budżetowy zamyka się po stronie wydatków i dochodów cyfrą 410 tysięcy złotych (preliminarz na rok 1938 sięga 426 tys. zł.)

Wreszcie zebranie zatwierdziło skład powołanej już poprzednio przez prezesa Izby Komisji Niestałej do Spraw Litewskich przy Izbie oraz uchwaliło utworzenie podkomisji specjalnej do spraw drobnej i średniej wytwórczości przy zbiorowej komisji polityki gospodarczej. Upoważniono też zarząd Izby do zmian statutu służbowego urzędników Izby.

Proces zarządu m. Wilna z firmą berlińską

W 1934 r. Zarząd m. Wilna zamówił za 400.000 zł kotły w firmie berlińskiej Pitzner i Gapperna.

Na poczet zamówienia Zarząd Miejski wpłacił firmie niemieckiej 280.000 zł.

Kotły okazały się wadliwe, Zarząd Miasta więc nie wypłacił pozostałej sumy. Firma berlińska skierowała sprawę do sądu.

Sąd Okręgowy skargę fabrykantów odrzucił. Firma odwołała się do Sądu Apelacyjnego w Wilnie, który wczoraj sprawę rozpatrzył. Wyrok będzie ogłoszony 12 bm.

Śmiertelny strzał przez okno

We wsi Zalipki, gminy worniańskiej pod pełniono zbrodnię. Przez okno został zastrzelony mieszkaniec tej wsi, Karol Kraskowski. Pod zarzutem udziału w zabójstwie aresztowano żonę zamordowanego oraz jej przyjaciela, Jana Tumasza.



WĘGIEL górnośląski pierwszorzęd. jakości

koncernu „PROGRES", Katowice wagonowo i tonowo w szczelnie zamkniętych i zaplombowanych wozach poleca firma

M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom

Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.
Bocznica własna i składy: Kijowska 8, telefon 999. — Waga gwarantowana
Ceny konkurencyjne.

Przyszła jesień, dzień wciąż krótszy,
Smutek się rozgościł w duszy, —
Do „USTRONIA" zajrzyj, bracie,
Będziesz jak we własnej chacie.

Obwieszczenie

Izba Skarbowa w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że 14 listopada 1938 r. o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji wycofanego z użycia inwentarza biurowego i gospodarczego (szafy, stoły, biurka, opony i dętki samochodowe, łom żelazny itd).

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można w dniu sprzedaży do godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr 22.

(T. Bietkowski).
Naczelnik Wydziału

WEŁNY

do robót ręcznych
na **swetry, pulowery** itp.
na sezon zimowy
w dużym wyborze, po cenach konkurencyjnych poleca
Pierwsza Chrześcijańska Składnica Wszelkiej Przędzy
A. i P. Kondratowicz
Wilno, ul. Św. Jańska 7

Do **„Kurjera Wileńskiego"**
NEKROLOGI, OGŁOSZENIA
i WSZELKIE KOMUNIKATY
po cenach **bardzo tanich** i na warunkach **spec. ulgowych** przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, **Garbarska 1,** tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Motocykl—50 zł

wpłacając co miesiąc od 1.XI. 1938 r. otrzymasz w dniu 15.IV. 1939 r. popularną setkę „Rixe"
Dhp. „LECH", Wilno, Wielka 24, tel. 400.
Szczegóły po nadesłaniu znaczka 25 gr.



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy, wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze
„Balsam Trikolan — Age"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

RADIOAPARATY

licencji Wiednia i Budapesztu
„Capello" i „Union-Radio"
Superheterodyny bateryjne i prądowe najwyższej jakości
w firmie
Michał Girda
Mickiewicza 7, tel. 16-28
HURT DETAL
Aparaty „ELEKTRIT"

LICYTACJA

W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM Komun. Kasy Oszczędn. m. Wilna
ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie) tel. 7 27
odbędzie się w dniach 16, 17, 18, 21 22, 23 i 24 listopada 1938 r. o g. 5 pp. (17-ej) sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów, składających się z przedmiotów używanych od nr. 44743 do 100.000 i serii II nr. 7—29686 oraz przedmiotów nieużywanych od nr. 207 do nr. 7479 włącznie, których terminy ulgowe (sprzedaży z licytacji) upłynęły z dniem 19 sierpnia 1938 r. włącznie. Powtórna licytacja zastawów nie sprzedanych na I-ej licytacji odbędzie się w tymże terminie licytacyjnym. DYREKCJA

Sala b. Konserwatorium Końska 1

Dziś o godz 19 i 21.15 **KONCERT**
Wszech-światowej sławy **Orkiestry Węgierskich Cyganek**
pod batutą słynnej LILI GIENES. Bilety od godz. 11 cały dzień bez przerwy w kasie sali.
UWAGA. Jutro o 19 i 20.15 pożegnalny koncert. Nowy urozmaicony program

Najwytworniejsza gwiazda ekranu
JOAN CRAWFORD
i SPENCER TRACY
w najlepszym z dotychczasowych ich filmów
„MODELKA"
Reż. Frank Borzage
Następny program kina



Kino MARS Powtórzenie premiery. Początek o godz. 2 Nowa wersja
Gigantyczny film reżyserii
Cecil B. de Mille
p. t. **W cieniu krzyża**
Role główne: **Claudette Colbert, Fredric March, Charles Laughton.**
Pożar Rzym. Walki gladiatorów. Uciechy pogańskiego Rzymu.
Męczeństwo chrześcjan...

PAN Dziś początek o godz **2-ej.** Ostatnie dni
Wielki sukces. Powszechny zachwyt.
„WIĘZIENIE BEZ KRAT"
Piękny film o kobietach, walczących o prawo do miłości i szczęścia. **Kolorowy nadprogram**

CASINO Jutro Premiera. Najsłynniejsza śpiewaczka świata
Imperio Argentina
we wspaniałym filmie muzyczn. **PRZEKLĘTA**

CASINO Nieodwołalnie ostatni dzień. Pocz. o godz. 2-ej
„CYGANKA"
W rol gł.: **RACHELE HUDSON i Jans Withers.** Przedziwny czar cygańskich melodyj...
Wzruszający romans filmowy. Tańce. Humor. Werwa. Tempo. — Nadprogram: **DODATKI**

HELIOS Dawno oczekiwana rewelacja ekranów. Pocz. o g. 2
Wielkie arcydzieło na skalę filmu „Bengali"
w kolorach naturalnych
Indie mówią
(Drum) W rol. gł.: fenomenalny **SABU** i **Raymond Massey.**
Film pozostawia niezapomniane wrażenie.
Nadprogram: Atrakcje i aktualności. Ulgi i honorowe bilety nie ważne.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy wg pow Marczyńskiego
Kobiety nad przepaścią
Film ten poświęcony tysiącom shańbionych dziewcząt. W rolach gł: Nora Ney, Bogda, Andrzejewska, Wiszniewska, Brodzisz, Stępowski, Samborski, Żabczyński i inni
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-e

OGNISKO Dziś Rewelacyjny film francuski, którego bohaterami są: **młodość, radość, piękno** i 12 miesięczny brzdąc p. t.
„BRZDĄC"
Obsada: Lucien Baroux, 12 miesięczny Filipek, Pauline Cartom i inni.
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Jan Kiepura i Marta Eggerth
w arcyfilmie **„CZAR CYGANERII"**
Nad program: DODATKI. Pocz. seans. codziennie o g. 16

NOWOOTWARTA
BIBLIOTEKA
Teresy Łopuszyńskiej
Wilno, ul. Śniadeckich 3
(róg Mostowej)
Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży.
Nowości powieściowe.

Najstarsza w Wilnie firma
trykotarzy
S. SKOLSKI
dawniej ***BŁOCH***
zawiadamia Sz. Odbiorców z Wilna i prowincji, by nie szukali firmy na ul. Straszuna 6 albo na Wileńskiej 16, gdyż firma **mieści się** obecnie tylko na
Rudnickiej 17
jest zaopatrzona w najnowsze, najmodniejsze **wyroby trykotażowe,** posiada duży wybór **koszul męskich, krawatów**

SPECJALNA WARSZAWSKA
PRACOWNIA BUTÓW
wojskowych i myśliwskich
Zielińskiego Wojciecha
mistrza b. Zakl. Szewskich przy Szkole Podchorążych
Wilno, Mickiewicza 47
Poleca obuwie o wykonaniu solidnym, terminow., gwarant., z towar. krajow. i zagr. po cen. reklamow

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—7 wiecz.

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
Zofia Malewska-Kubińska
z długoletnią praktyą
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sadu

LOKALE

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje z kuchnią, 1-sze piętro, z wygodami — bez, okolice ul. Zakretowej, od zaraz, zgłoszenia tel. 28-04.

DO WYNAJĘCIA 4 mieszkania ze wszelkimi wygodami. 1 piętro. Skopówka 6.

RÓŻNE

PIANINA, FORTEPIANY wysokiej klasy, okazyjne, od zł. 250 sprzedaje na dogodnych warunkach **N. KREMER,** ul. Niemiecka Nr 19 (wejście w bramie).

KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. →

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11
Redaktor odp. Zbigniew Cieślik